

Pochylną skalę z wymienną tabelą
stacyj posiadają tylko odbiorniki

stereofoniczne

Dziś „Mój Głosik”

Dziś 20 stron

HANDEL-SPORT

Nr. 284 Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Łódź, Piątek, 16 października 1936 r.

Rok VIII

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Tel. 144-44, 166-66, 177-77
i 188-88. Redaktor przyjmuje od godz. 6-ej — 7-ej wiecz.

Cena 20 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telef.: 222-22 i 266-66
Tel. nocne: 144-44 i 177-77. Nr konta P. K. O. 600-955

P.P.S. wysuwa Norberta Barlickiego na stanowisko prezydenta m. Łodzi Wiceprezydentami mają zostać pp. Antoni Purlal, Antoni Walczak i Szewczyk lub Dratwa

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:
Centralny Komitet Wykonawczy P. P. S. odbył wczoraj wieczorem naradę na temat obsadzenia stanowiska prezydenta m. Łodzi.

Po długich i bardzo gorących naradach postanowiono wysunąć kandydaturę B. POSŁA NORBERTA BARLICKIEGO.
Na stanowisko trzech wiceprezydentów, które obsadzone być mają również członkami P. P. S.,

wysunięto kandydatury b. ławnika magistratu m. Łodzi, a obecnie naczelnika wydziału gospodarczego p. ANTONIEGO PURTALA, kierownika okręgowej komisji związków zawodowych radnego ANTONIEGO

WALCZAKA i na trzecie stanowisko p. SZEWCZYKA Z ŁODZI lub też p. DRATWĘ Z WARSZAWY.

Zaznaczyć należy, że b. poseł Barlicki jest jedynym z pośród więźniów brzeskich, który acz-

kolwiek ukarany dwuletnim więzieniem, został po częściowym odbyciu kary ulaskawiony przez P. Prezydenta Rzplitej i je mu też jednemu przywrócono wszystkie prawa honorowe i obywatelskie.

Żydzi pozbawieni praw politycznych???

Nieprawdopodobne pogłoski o projektach opracowywanych przez referentów pułkownika Koca

Stronnictwo Ludowe przeciwko faszystowskiemu ustrojowi w Polsce

Warsz. kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

Wczoraj po południu ukazał się nowy dziennik w Warszawie pod tyt. „Dziennik Popularny” z nadrukiem „jedynie na prawdę popołudniowe pismo”. Dziennik znajduje się pod kierownictwem b. posła Barlickiego, który w artykule wstępnym, zawierającym wyznaczenie wiary nowej redakcji, między innymi kategorycznie zaprzecza pogłoskom, jakoby nowy dziennik miał stwarzać trudną sytuację dla oficjalnego organu P. P. S. P. Barlicki za swoim podpisem oświadcza, polemizując z „Czasem”, który te pogłoski powtórzył, że nie należy się spodziewać, aby wystąpienie Barlickiego wywołało ze strony oficjalnych władz P.P.S. kontrakcję i represję.

„Takiego widowiska staruszka konserwa nie zobaczy — pisze p. Barlicki. — To trudno. Dobrze rozumiemy, że siła świata pracy leży w jedności solidarności i zgodzie. Na tę solidarność i zgodę będziemy w swoim skromnym zakresie pracowali, w nich bowiem widzimy rękojmię potęgi, samodzielności i przyszłości Polski ludowej”.

„Dziennik Popularny” podaje pewne, niezwykle szczegóły projektu deklaracji p. Koca. Jak komunikują „Dziennikowi Popularnemu” ze sfer zbliżonych do p. Koca, jeden z projektów programu, opracowywanego przez jego referentów wprowadza nowe pojęcia narodu politycznego, który się ma składać z zamieszkujących Polskę Polaków i mniejszości słowiańskich. Polacy i mniejszości słowiańskie mieliby pełnię

praw politycznych. Żydzi byłiby tych praw pozbawieni.

Projekt ten zamiast hitlerowskiego pojęcia rasy wprowadza pojęcie eugeniki. Cytując ten projekt „Dziennik Popularny” podkreśla, że niektóre odłamy sanacyjne coraz bardziej zbliżają się ideowo do narodowej demokracji.

Według naszych jednak informacji, plany pułk. Koca idą w zupełnie innym kierunku, niż podaje organ p. Barlickiego i należy je przyjąć z wszelkimi zastrzeżeniami.

*

Wczoraj w godzinach popołudniowych obradował naczelnik komitetu wykonawczego Stronnictwa Ludowego. Omawiano stosunek do planów politycznych p. Koca, w szczególności do jego akcji na wsi. Po od-

bytej naradzie ogłoszono następujący komunikat:

„Na posiedzeniu komitetu przewodniczył b. marszałek Rataj. W uchwalonych rezolucjach komitet stwierdza przede wszystkim, że masy chłopskie skupione pod zielonym sztandarem, nie dadzą się złamać ani zahamować w swym rozpędzie przez żadne represje. Komitet stwierdza, że nieprawdą jest, jakoby stronnictwo ludowe miało cośkolwiek wspólnego z akcją komunistyczną, lub akcję tę popierało, czy osłaniało. Stronnictwo ludowe uważa dążenia komunistyczne za sprzeczne z programem ludowym, a komunizm za niebezpieczny dla państwa polskiego”.

Na zakończenie rezolucja oświadcza:

„Próby pozyskania zaufania mas chłopskich za pośrednic-

tstwem tych, którzy z chęrczostwa lub dla korzyści osobistych zbiegli z szeregów niezależnego ruchu ludowego, nie dały i nie dadzą wyników. Wprowadzenie zaś faszystowskiego ustroju w Polsce, projektowane przez niektórych przedstawicieli obozu rządowego, wykopałoby ostatecznie przepaść między państwem a masami ludowymi. W tym położeniu tylko uczciwe i bezstronne wybory do ciał samorządowych i ustawodawczych na zasadzie demokratycznej ordynacji wyborczej pod kontrolą społeczeństwa, mogą usunąć nagromadzone fermenty, przywrócić w masach ludowych wiarę w skuteczność legalnych środków, związać te masy z państwem i przez to samo wzmocnić moralne siły państwa.

Monopol na bawełnę egipską

50 proc. przywozu w rękach jednej firmy

Specjalne konto dewizowe dla przywozu tego surowca

Rokowania prowadzone od dłuższego czasu w sprawie kompensacyjnego importu bawełny do Polski zostały ostatnio sfinalizowane narazie w odniesieniu do

BAWEŁNY EGIPSKIEJ.
Ministerstwo przemysłu i han-

dlu, na podstawie przeprowadzonych rokowań, udzieliło jednej z firm warszawskich

SPECJALNEGO ZEZWOLENIA NA PRZYWÓZ BAWELNY EGIPSKIEJ DO POLSKI W RAMACH SPECJALNEJ UMOWY

KOMPENSACYJNEJ.

Wymieniona firma warszawska, opierająca się o siedzibę w Tryjeście, trudni się od dłuższego czasu eksportem z Polski do Egiptu.

Opierając się na tym doświadczeniu, firma ta wystąpiła do

min. przem. i handlu o uzyskanie

PRYWILEJU NA ZAOPATRYWANIE POLSKIEGO PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO W SUROWIEC EGIPSKI.

Odnosna umowa narazie zawarta została

NA OKRES 3 MIESIĘCY na następujących warunkach:

1) Stosunek przywozu do wywozu jest jak 1:1. t. zn., że określonej wartości przywozu bawełny egipskiej odpo-

(Dok. na stronie 3-ej)

Legion imienia J. Dąbrowskiego złożony z polskich górników z północnej Francji walczy w Hiszpanii po stronie wojsk rządowych

(Od specjalnego wysłannika „Głosu Porannego”)

Quais d'Orsay — Port Bou — głośni napis na moim bilecie kolejowym, wystawionym z dworca paryskiego do granicy hiszpańskiej.

Za parę godzin opuścę Paryż i moich kolegów, dzielników paryskich, którzy zapraszają mnie w rady i ostrzeżenia na drogę.

Rozmaito oceniają sytuację politykierzy przy stolikach kawiarnianych. Ale zgoda odmienny i jednolity jest nastrój wśród tych, którzy wracają bezpośrednio z frontu.

W konsulacie hiszpańskim zawarłem znajomość z kilku milicjantami, którzy walczyli na różnych frontach. Podziwiałem ich optymizm, podniosły nastrój, który wydawał się być wiernym odzwierciedleniem moralnego stanu oddziałów republikańskich.

Staliśmy wszyscy razem w bardzo długim ogonku przed okienkiem konsulatu. Odbierałem moją wizę hiszpańską, a wśród moich sąsiadów z łatwością rozpoznałem również wielu nie - hiszpanów

„Madryt jeszcze nie jest stracony!”

— Jak pan przypuszcza, czy dostanę się jeszcze do Madrytu?

— Być może, że nie — odpowiada stojący przede mną algerczyk o brązowej skórze — być może, że linia kolejowa będzie gdzieś przerywana na krótki okres czasu przez włoskie i niemieckie samoloty — mówi z rozgoryczeniem. — Ale Madryt jeszcze nie jest stracony! Narazie powstańcy znajdują się w odległości 60 kilometrów od miasta. O każdą pięćdziesiąt kilometrów będą się toczyły zacięte i krwawe walki. Największy opór przygotowuje się tuż przy Madrycie, gdzie bezustanku budujemy fortyfikacje. A nawet gdyby Madryt padł, też nie będziemy się jeszcze uważali za pokonanych...

Zbliżam się do okienka i w chwili, gdy podaje urzędnikowi mój paszport do wizowania, spada mi na ramię czyjaś silna dłoń. Wysoki blondyn, który przez cały czas stał za mną w milczeniu, odzywa się po polsku:

— To pan z Polski? — pyta rozpromieniony. — Jestem polakiem, z Przeworska...

W trójkę idziemy do kawiarni. Algerczyk dopiero co przyjechał z frontu pod Huesę. Walczy już od dwóch miesięcy w milicji hiszpańskiej i wrócił na krótki urlop do ciężko chorej żony.

Z zawodu jest robotnikiem budowlanym, ale równocześnie niezgorzonym „specem” w dziedzinie wojskowej. Zna się doskonale na najnowszych systemach broni palnej i dopiero

przed rokiem opuścił armię francuską w randze sierżanta. Obecnie dowodzi plutonem milicji na froncie aragońskim. W plutonie pod jego dowództwem walczy też znaczna ilość kobiet.

W przededniu zwycięstw...

Algerczyk, sierżant wojsk francuskich i dowódca oddziału antyfaszystowskiej milicji hiszpańskiej wykazuje dużą inteligencję i orientuje się dobrze

w obecnej sytuacji Hiszpanii. — Nasze zwycięstwa nastąpią dopiero teraz, — mówi z przekonaniem. — Musi pan wiedzieć, że Franco stanął do walki z wywiezionymi żołnierzami, podczas gdy nasi milicjanci szkolili się dopiero w samej walce. Franco otrzymuje gotową broń z zagranicy, a nasz świeżo przebudowany

przemysł wojenny dopiero teraz zaczął dostarczać pierwsze partie amunicji. Obrona jest teraz wzorowo skonsolidowana, współpraca wszystkich stronnictw lewicowych jest jaknajlepsza i to pozwala nam zwyciężyć w zwycięstwo. Gdyby wreszcie ustąpiła pomoc Włoch i Niemiec na rzecz powstańców, pokonalibyśmy faszystów

znacznie szybciej.

Mój rodak z Przeworska nerwowo popija wino, nie spuszczaając oka z brunatnoskórego milicjanta, który opowiada o bohaterstwie milicjantów, a w szczególności kobiet.

— Kobiety rwą się zawsze do pierwszych szeregów, — mówi milicjant, — nie cofają się przed największym niebezpieczeństwem. Zgłaszają się same do oddziałów wywiadowczych i doskonale wypełniają swe odpowiedzialne zadania.

Wnukowie gen. Dąbrowskiego

Algerczyk spiesz się do szpitala, do swej żony. Umawiamy się, że spotkamy się za kilka dni w Barcelonie, a mój rodak z Przeworska skrupulatnie notuje sobie adres, gdzie można się zapisać do milicji.

Ten baczysty mężczyzna już od osiemnastu lat mieszka we Francji, gdzie pracuje jako górnik w okolicy Lens. Słyszał on o powstaniu legionu imienia gen. Jarosława Dąbrowskiego, polskiego bohatera Komuny Paryskiej i przybył do Paryża, by się zapisać.

Oddział polski im. gen. J. Dąbrowskiego znajduje się od kilku tygodni na froncie hiszpańskim. Rekrutuje się on w większości z polskich górników z Północnej Francji i codzień przybywają doń nowi ochotnicy.

Wnukowie gen. Dąbrowskiego idą walczyć o wolność ludu hiszpańskiego, podobnie jak ich dziadek walczył na barykadach Paryża o wolność ludu francuskiego. Natomiast autentyczny wnuk gen. Jarosława Dąbrowskiego, znany dziennikarz warszawski, należy do obozu faszystów i pod pseudonimem zapełnia żydożerze szpalty jednego z pism stołecznych. Tenże wnuk gen. Dąbrowskiego jest też autorem książki, która jest hymnem pochwalnym na cześć pogromcy Abisynii — Mussoliniego.

Gdy opowiedziałem o tym memu polskiemu górnikowi, splunął siarę i ulżył sobie rzuceniem kilku mocnych słówek...

W gwarnej kawiarni, gdzie siedzimy, ucichło nagle. Radio, które dotąd nadawało siódka we tanga, ogłasza teraz komunikaty polityczne.

Najpierw komunikaty o starciach z faszystami w związku z wieciami komunistycznymi w Alzacji i Lotaryngii, potem — Hiszpania:

„Wojska rządowe odparły atak powstańców pod San Marcin... Górnicy asturyjscy zajęli dalsze dzielnice Oviedo... Powstańcy kończą przygotowania do ataku na Madryt...”

S. L. Schneiderman.

Oddział milicji ludowej



oczekuje na pociąg na jednej z hiszpańskich stacji kolejowych w okolicy Madrytu.

Odważne wystąpienie studentki

Rektor uniwersytetu lwowskiego przeciwko wybrykom endeków

W niektórych wyższych uczelniach, szczególnie na pierwszym roku studiów, zaznaczyły się zaraz z początku roku akademickiego wystąpienia studentów endeków, żądających by studenci - żydzi zajęli miejsca w osobnych ławkach.

Ostatnio na uniwersytecie lwowskim na wydziale humanistycznym taka grupka otrzymała zasłużoną odprawę przez profesora jednego z seminarium, przy czym jedna z obecnych studentek - chrześcijanek ostro potępiła tego rodzaju postępowanie, stwierdzając, że polska młodzież akademicka winna się odgraniczyć od niegodnych czynów.

P. rektor uniwersytetu Jana Kazimierza, prof. Kuleczyński wydał w związku z tym incydentem odezwę do młodzieży którą poniżej przytaczamy.

ODEZWA.

Dnia 9 października b. r. na jednym z seminarium humanistycznych zaszła próba sterowania pracującej tam młodzieży. Kilku młodych ludzi weszło do sali wykładowej i zażądało od studentów - żydów by usadowili się w ostatnich ławkach. Grupa demonstrantów, wezwana przez profesora do podania nazwisk, odmówiła temu, po czym opuściła salę wykładową, zapowiadając powrót i użycie siły.

Obecna na seminarium studentka III roku humanistyki pani Maria Schmindówna zaprotestowała sama jedna zśród młodzieży przeciwko naruszeniu praw akademika i w obecności grupy demonstrantów potępiła odważnie niewłaściwość tego rodzaju wystąpienia.

Za odważne wystąpienie w obronie praw nauki w murach uniwersytetu i w obronie poniżanej godności wolnego obywatela akademickiego wyrażam pani Marii Schmindówniej uznanie.

Każdy student przyjęty na uniwersytet jest niezależnie od swej państwowej, wyznaniowej i narodowej przynależności obywatel akademickim

Korzysta z pełni praw i pozostaje pod opieką rektora i władz akademickich. Nieokaza-

nie legitymacji i odmowa podania nazwiska żądającemu tego profesorowi jest objawem braku odwagi cywilnej i poczucia odpowiedzialności za własne czyny; jest niesubordynacją która stoi w sprzeczności z zobowiązaniem honorowym, jakie składa każdy student uniwersytetu na ręce władz akademickich, a tym samym jest czynem nie liczącym z honorem akademika.

Wzywam całą młodzież akademicką, myślącą podobnymi kategoriami o godności akademika, do skupienia się z umiarem i godnością około wspólnego, wypielegnowanego przez długowieczną tradycję uniwersytecką hasła wolności nauki w murach uniwersytetu i wysokiego poczucia honoru akademickiego.

Rektor Kuleczyński.

CAPITOL Dziś!

Najbardziej melodyjna i najpopularniejsza operetka świata w emocjonującym romansie filmowym

„Rose Marie”

W rolach głównych:

JEANETTE MAC DONALD, NELSON EDDY

Reżyserował W. S. Van DYKE

Cena miejsc na wszystkie seanse od 54 gr.

Wycieczki lotnicze do BERLINA

Załatwianie wiz w ciągu 1 dnia

Ulgowe bilety do Paryża, Brukseli i Londynu

Zniżki indywidualne do WILNA i ZAKOPANEGO

Przejazdy indywidualne do PALESTYNY

Wagons - Lits / Cook, Piotrkowska 68.

Monopol na bawełnę egipską

(Dokończenie)

władac musi taka sama wartość eksportu z Polski do Egiptu.

2) Wywóz musi poprzedzać przywóz, t. zn., iż pewna ilość bawełny może być przywieziona z Egiptu do Polski dopiero po wyeksportowaniu na rynek egipski pewnej ustalonej ilości artykułów, stanowiących przedmioty eksportu polskiego.

3) Do artykułów, które firma warszawska wywieźć ma z Polski w ramach kompensacyjnego importu bawełny, zaliczyć należy m. in. cynk, parafinę, TKANINY BAWELNIANE, TKANINY WELNIANE, WYROBY DZIANE, BERETY, salmiak, karbid, podkłady kolejowe, papier i w. in.

Na podkreślenie zasługuje zobowiązanie firmy do dodatkowego wywieżenia mebli giętych z Polski wartości ponad 110.000 zł. kwartalnie.

4) Przywóz bawełny egipskiej do Polski w ramach tej umowy kompensacyjnej obejmować ma

50 PROC. ZAPOTRZEBOWANIA FABRYK BAWELNIANYCH NA BAWELNĘ EGIPSKĄ

w ramach ogólnych kontyngentów na poszczególne gatunki bawełny egipskiej.

5) W związku z zawarciem tej umowy, która obowiązywać ma na okres 3 miesięcy, uruchomione zostanie SPECJALNE KONTO DEWIZOWE,

na którym dokonywane będą wszystkie manipulacje, związane z obrotem walutami.

6) W związku z uruchomieniem tego specjalnego konta dewizowego kontrahenci będą mogli dysponować

SALDEM KREDYTOWYM BEZ KAŻDORAZOWYCH ZEZWOLEŃ KOMISJI DEWIZOWEJ.

Umowa ta, jak widzimy, ma charakter próbnny, gdyż zawarta została tylko na 3 miesiące i dopiero, o ile próba przyniesie pozytywne wyniki — będzie ona mogła być rozszerzona i rozbudowana stosownie do potrzeb polskiego przemysłu włókienniczego.

P. Prezydent Rzplitej na promocji w szkole podchorążych

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

W szkołach podchorążych w Grudziądzu, Toruniu i Bydgoszczy odbyła się wczoraj promocja podchorążych na podporuczników.

W Grudziądzu uroczystość tę zaszczycił swą obecnością p. Prezydent Rzplitej.

100 tysięcy zł.

na pomoc zimową dla bezrobotnych

Rada Banku Polskiego na posiedzeniu w dniu 15-ym b. m. uchwałała przeznaczyć z dochodów banku kwotę 100 tys. złotych na pomoc zimową dla bezrobotnych.

Aresztowanie w Płocku

działacza Str. Ludowego

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Wczoraj z polecenia prokuratora uwięziono w Płocku literata ludowego Juliana Wiczorka, działacza stronnictwa ludowego.

Dalsza dewaluacja we Francji? Szwajcaria zachowa całkowitą niezależność w swej polityce walutowej

BERN, 15.10. (PAT) — Dnia 14 b. m. odbyła się w Bernie specjalna konferencja prasowa, na której kierownik departamentu finansów i cel w Szwajcarii a jednocześnie prezydent związkowy, Mayer, omówił szereg problemów, związanych z dewaluacją franka szwajcarskiego. Dr. Mayer zaznaczył na wstępie, że stopa dewaluacyjna franka szwajcarskiego bynajmniej nie stanowi ślepego naśladownictwa analogicznej stopy, przyjętej we Francji, lecz że została wybrana po dłuższych badaniach, jako najbardziej odpowiadająca szwajcarskim warunkom gospodarczym. Wobec tego nie może być mowy o jakiegokolwiek zależności od Francji w dziedzinie walutowej. Z drugiej strony

Szwajcaria nie przyłączyła się również do jakiegokolwiek innego bloku walutowego, w szczególności do W. Brytanii lub Stanów Zjednoczonych. Właśnie ostatnie dni wykazały, że nowa waluta szwajcarska nie jest w żaden sposób związana z fluktuacjami funta: frank szwajcarski nie towarzyszył funtowi w ostatnim jego osłabieniu.

Przez dewaluację nie została zmieniona istota waluty szwajcarskiej. Szwajcaria nie ma waluty papierowej, lecz opartą na nowych podstawach walutę złotą, której cechą charakterystyczną jest wolny obrót złotem. Gdyby obrót ten został zawieszony, musiałaby waluta szwajcarska zostać uzależniona od jakiegokolwiek innej waluty.

W dalszym ciągu dr. Meyer uczynił bardzo interesującą uwagę, stwierdzając, że gdyby Francja zmuszona była do dalszej dewaluacji, ustosunkuje się Szwajcaria do tego najzupełniej spokojnie, ma bowiem obecnie dobrze już ugruntowaną walutę złotą. Techniczna podstawa franka szwajcarskiego jest dziś tak silna, jak nigdy przedtem. Obawa dalszej dewaluacji jest wobec tego w Szwajcarii mniejsza, niż w jakimkolwiek innym kraju.

Dewaluacja korony ogłoszona oficjalnie

PRAGA, 15. 10. (PAT). W czechosłowackim dzienniku urzędowym ogłoszona została ustawa dewaluacyjna. Równocześnie opublikowane zostało rozporządzenie rządu czechosłowackiego ustanawiające na podstawie postanowień ustawowych ostateczną zawartość złota w 1 koronie czechosłowackiej na 31,21 miligramów.

wym ogłoszona została ustawa dewaluacyjna. Równocześnie opublikowane zostało rozporządzenie rządu czechosłowackiego ustanawiające na podstawie postanowień ustawowych ostateczną zawartość złota w 1 koronie czechosłowackiej na 31,21 miligramów.

Najniższe dyskonto Banku Francji

PARYŻ, 15.10. (PAT) — Bank Francji postanowił obniżyć stopę dyskontową z 2 i pół do 2 proc., stopę zaś od zaliczek 30-dniowych pod zastaw papierów publicznych z 2 i pół do 2 proc.

Jak wiadomo, po przeprowadzeniu dewaluacji została zredukowana stopa dyskontowa z 5 do 3 pr. t. j. przywrócony został stan istniejący przed wystąpieniem zaniepokojenia na rynku francuskim na tydzień przed dewaluacją. W dn. 8 b. m. stopa dyskontowa Banku Francji została ponownie zredukowana z 3 do 2 i pół proc. Obecna stopa dyskontowa Banku Francji jest najniższa jaka była w tym roku notowana.

Rada Banku Polskiego aprobuje politykę walutową rządu

WARSZAWA, 15. 10. (PAT). W dniu 15 października r. b. odbyło się pod przewodnictwem prezesa p. Władysława Byrki posiedzenie rady Banku Polskiego,

na którym rada wysłuchała sprawozdania dyrekcji i komisji rady z działalności Banku we wrześniu. Po szczegółowym rozpatrzeniu sytuacji walutowej i położenia Banku Polskiego, rada

stwierdziła jednomyślnie, że decyzje powzięte ostatnio przez nie które państwa zagraniczne nie wymagają zmiany obecnej polityki walutowej Polski.

Zastępcza służba wojskowa wprowadzona będzie definitywnie w roku 1937 Nieprzyjaci do wojska odpracują w ciągu 5 lat 30 dni

Warsz. kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej o zastępczej służbie wojskowej ogłoszony będzie urzędowo w najbliższych dniach. Po-

stanowienia jego będą wprowadzone w życie po raz pierwszy w 1937 r. Równocześnie skasowany zostanie podatek wojskowy. W roku bieżącym podatek wojskowy płacony będzie po raz ostatni.

Zastępcza służba wojskowa tego typu, jaką wprowadzi no-

wy dekret Prezydenta Rzeczypospolitej, nigdzie jeszcze dotąd w Europie nie istnieje.

Podstawowym postanowieniem nowego dekretu będzie przepis, ustalający, że mężczyźni, którzy nie odbyli służby wojskowej, powołani będą do bezpłatnego odpracowania 30 dni w ciągu 5 lat, a więc po 6 dni w każdym z następujących po sobie lat.

Mężczyźni, którzy bez odbywania służby wojskowej przeniesieni zostali do rezerwy, jako „nadkontyngentowi” — rozpoczną odbywanie 6-dniowej zastępczej służby pracy w roku, w którym ukończyli 25 lat. Ukończą więc odbywanie tej służby w 30 roku życia.

Mężczyźni, którzy w komisjach poborowych otrzymali z powodu defektów fizycznych kategorię „C” lub kategorię „D”, powołani będą po raz pierwszy do zastępczej służby pracy z chwilą ukończenia 21 lat i ukończą ją w wieku 26 lat.

W tym samym okresie swego życia odslużować będą służbę zastępczą mężczyźni, zwolnieni od służby wojskowej z art. 62 ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym, t. j. t. zw. jedyni żywicieli rodzin oraz ci, którzy odziedziczyli gospodarstwa wiejskie, jeżeli nie prze- służyli w wojsku 5 miesięcy.

Każdy z powołanych wykonywać będzie pracę fizyczną, ile jakiej jest zdolny, przy czym inteligenci lub specjalnie u- kwalifikowani mogą być użyte do prac specjalnych.

Podczas wynefniania służby zastępczej każdy do niej powo- łany żywić się będzie sam, a ile praca wykonywana będzie na terenie gminy, w której sta- le zamieszkuje.

O ile teren pracy będzie od- dalony o 5 conajmniej kilome- trów od granic jego gminy wówczas wyżywienie oraz środki przejazdu do miejsca pracy będą mu dostarczone

Konferencje min. Becka w Paryżu Dłuższa wymiana poglądów z premierem Blumem i ministrem Delborem

PARYŻ, 15 10. (PAT). Min. Beck spędził dziś przedpołudnie w ambasadzie. O godz. 12.30 minister udał się na Quai d'Orsay, gdzie złożył wizytę francuskiemu ministrowi spraw zagran., p. Delbosowi. Rozmowa obu ministrów przeciągnęła się do godz. 13.15, t. j. do chwili, kiedy rozpoczęło się śniadanie.

Na śniadaniu, wydanym przez min. Delbosa, na cześć min. Becka, byli obecni m. in. premier Blum, minister stanu Kamil Chautemps, minister finansów Vincent Auriol, minister przemysłu i handlu Bastida i ambasador R. P. Łukasiewicz.

Po śniadaniu min. Beck miał sposobność do przeprowadze-

nia dłuższej wymiany poglądów z premierem Blumem o raz do odbycia rozmów z ministrami Chautemps i Auriol.

PARYŻ, 15 10. (PAT). Paryska prasa popołudniowa zamieszcza obok licznych fotografii z przybycia ministra Becka na Quai d'Orsay, gdzie odbyło się śniadanie, wydane na jego cześć, również szereg informacji o przebiegu śniadania i o rozmowach, które minister Beck przeprowadził następnie z



Zabił w obronie własnej Napastowany dwukrotnie dziennikarz zaszczepił awanturnika

Warsz. kor. „Głosu Por.” tel.: Do mieszkania 30-letniej Janiny Ostrogórskiej przyszedł zupełnie pijany przyjaciel jej 30-letni Edward Turkowski. Po paru minutach rozmowy wpadł w szat pijacki, pobił Ostrogórską i zdemolował mieszkanie. Ostrogórska pobięła do komisariatu, aby wezwać policję.

W międzyczasie zawiadomiony o zajściu kierownik warszaw-

skiej agencji dziennikarskiej red. Mieczysław Kwiatkowski, przybył do mieszkania Ostrogórskiej, aby dowiedzieć się szczegółów. W czasie wywiadu do mieszkania Ostrogórskiej powrócił Turkowski, który przedtem wyszedł i rzucił się na dziennikarza.

Red. Kwiatkowski wydobyl re- wolver i strzelił ostrzegawczo w górę, po czym wycofał się na ko-

rytarz. Turkowski pobiegł za nim i drugi raz go zaatakował.

Wówczas red. Kwiatkowski w obronie własnej strzelił po raz drugi, trafił Turkowskiego w brzuch, po czym natychmiast za- wiadomił o zajściu policję.

Turkowskiego w stanie bezna- dziejnym odwieziono do szpitala, gdzie po 2 godzinach zmarł. Kwiatkowskiego zatrzym ano.

Łamanie konstytucji w Gdańsku

Rozwiązanie polskiego związku sportowego. - Znów aresztowania. - Były urzędnik policji pobity przez agentów Gestapo „Partia hitlerowska i Wolne Miasto to jedno”

Gdański kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

Rozwiązanie partii socjalistycznej opinia publiczna w Gdańsku uważa za brutalne złamanie konstytucji wolnego miasta.

Dla zdezorientowanej części opinii hitlerowcy uciekli się do straszaka frontu ludowego „Danziger Vorposten” ogłasza nawet tekst rzekomego wniosku komunistów o utworzenie frontu ludowego.

Miarodajne koła opozycji gdańskiej, a przede wszystkim partii socjalistycznej, stwierdza ją, że nigdy nie prowadziły z komunistami w Gdańsku żadnych rozmów o utworzeniu frontu ludowego i wszelkie takie projekty odrzucają.

Jednocześnie z rozwiązaniem partii socjalistycznej w Gdańsku rozwiązano robotniczy związek gimnastyczny i sportowy, niezależny od partii a natomiast stanowiący okrogłą organizację polskiego robotniczego związku sportowego w Warszawie.

W mieszkaniach członków tego związku dokonano rewizji oczywiście, jak zawsze, w czasie ich nieobecności.

Przewidujący to niektórzy pozostawili w mieszkaniach przed wyjściem następujące listy: „Nie posiadam w mieszkaniu żadnej broni. Jeśli mimo to broń była znaleziona, to musiałby ją podrzucić ktoś obcy”

Pomimo to policja broń „znalazła”.

Wśród aresztowanych sportowców robotniczych znajduje się b. urzędnik policji gdańskiej Körner. Powodem tego jest, iż aresztowany w swoim czasie przez Gestapo i pobity w areszcie, zaskarżył agentów policyjnych.

Kierownictwo opozycyjnej partii niemiecko-narodowych objął obecnie b. senator i poseł do Volkstagu, dr. Bławier. W mieszkaniu jego dokonano także rewizji i zabrano różne dokumenty.

O istotnych zamiarach hitlerowców w Gdańsku świadczy przemówienie, wygłoszone wczoraj przez Forstera na zamknię-

tym zebraniu sędziów gdańskich. Powiedział on tam: „W przyszłości w sądach gdańskich WYROKI MAJĄ BYĆ WYDAWANE NIE WEDŁE KONSTYTUCJI, LECZ WEDŁUG DUCHA NARODOWO-SOCJALISTYCZNEGO.”

Podobnie jak w Rzeszy, tak i w Gdańsku, partia i państwo to jedno”.

Forster dodał, że prezes Gdańskiego sądu najwyższego, Dr. von Hagen już w 1935 r. szedł na rękę partii i przy wyborach do sejmiku unieważnił tylko 10.000 głosów hitlerowskich, podczas gdy skarga dotyczyła kilkudziesięciu tysięcy.

Na zebraniu sędziów przewodniczył sędzia Wohler. Obecni na zebraniu sędziowie zrozumieli, że „zgleichschaltowanie” sędziów w Gdańsku jest już właściwie faktem dokonanym

Napady bojówek hitlerowskich

GDĄSK, 15. 10. (PAT). — W pewnym lokalu przy ul. Breitgasse w Gdańsku rozpoczęło się w czwartek wieczorem zebranie stronnictwa centrowego, na którym przemawiał młody radny miejski centrowiec Wawer.

Wkrótce po rozpoczęciu się zebrania na salę wtargnęła bo-

jówka, narodowo-socjalistyczna, która napadła na zebranych i pobiła ich.

12 rannych uczestników zebrania odwiozło pogotowie ratunkowe do szpitala.

Pogotowie policyjne zjawilo się w 10 minut po zaalarmowaniu. Tymczasem napastnicy zbiegli. W związku z powyższym zajęciem poturbowano dotkliwie w śródmieściu kilku żydów.

Protest i apel P.P.S.

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

CKWPPS na wczorajszym popołudniowym posiedzeniu zaj-

mował się sprawą rozwiązania partii socjalistycznej w Gdańsku.

W wyniku ożywionej dyskusji przyjęto rezolucję, która po stwierdzeniu, że w Gdańsku odbywa się łamanie konstytucji, wzywa rząd Rzeczypospolitej Polskiej do odpowiedniego zareagowania na te bezprawia.

Podobny apel postanowiono wysłować pod adresem ligi narodów.

Jednocześnie P. P. S. zapowiada, że przy udziale organizacji pokrewnych gorąco zaprotestuje przeciwko metodom hitlerowskich siepaczy i agentów Gestapo.

Belgia nie wystąpi z ligi narodów i dotrzyma wszystkich swych zobowiązań międzynarodowych

LONDYN, 15. 10. (PAT). — Ambasador belgijski w Londynie baron de Marchienne odwiedził dziś min. Edena w M. S. Z. i, jak donosi Reuter wyjaśnił, że nie ma mowy o tym, aby Belgia odrzuciła jakiegokolwiek ze swych zobowiązań międzynarodowych.

Belgia, oświadczył ambasador, będzie zawsze lojalna wobec ligi narodów.

LONDYN, 15. 10. (PAT). — Reuter donosi tu z Brukseli, że Belgia nie zamierza wystąpić z ligi narodów.

Koła dyplomatyczne belgijskie oświadcza, że Belgia nie odrzuca zasady zbiorowego bezpieczeństwa.

PARYŻ, 15. 10. (PAT). Havas donosi z Brukseli: W kołach miarodajnych uważają, iż nowa

polityka belgijska przedstawiona w przemówieniu króla, nie oznacza bynajmniej porzucenia układów pomiędzy sztabami generalnymi francuskim i belgijskim.

LONDYN, 15. 10. (PAT). Miarodajne koła belgijskie w Londynie według Reutera, uważają, iż z przemówienia króla nie należy wnioskować, że Belgia odrzuca swe zobowiązania, wyply-

wające z układów locarneńskich i paktu ligi narodów.

Przemówienie króla zawiera jedynie wskazania co do tendencji polityki zagranicznej Belgii.

PARYŻ, 15. 10. (PAT). Premier Leon Blum konferował dziś wieczorem z ministrami Delbossem i Daladier o ostatniej mowie króla Leopolda III, rozważając ją ze stanowiska zarówno wojskowego, jak dyplomatycznego.

Sowiety zerwą z zasadą nieinterwencji pod naciskiem mas robotniczych, domagających się udzielenia pomocy rządowi Hiszpanii

MOSKWA, 15. 10. (PAT). Według informacji korespondenta P. A. T. istotnym celem ostat-

niej deklaracji sowieckiej, złożonej w Komitecie do spraw nieinterwencji, jest chęć skłonienia

W. Brytanii i Francji do dokonania demarche w Berlinie i zażądania od rządu Rzeszy w spo-

sób kategoryczny zaprzestania wysyłki broni i amunicji dla powstańców hiszpańskich. W kołach urzędowych liczą się z ewentualnością rozciągnięcia kontroli nad dostawami sprzętu wojennego, zarówno dla rządu madryckiego, jak i dla junty w Burgos.

Madryt ponownie bombardowany Ludność Toleda kryje się w piwnicach

RABAT, 15. 10. (PAT). — Według komunikatu powstań-

czego, Madryt był ponownie bombardowany. Pociski, zrzucone z samolotów, zniszczyły koszary i uszkodziły kilka gmachów państwowych.

LIZBONA, 15. 10. (PAT). — „Dario de Noticias” donosi z Toleda: Ostatniej nocy baterie wojsk rządowych bombardowały miasto, powodując śmierć wielu osób. Większość ludności kryje się po piwnicach.

MADRYT, 15. 10. (PAT). Komunikat urzędowy podaje: Woj ska rządowe w dalszym ciągu walczą na ulicach miasta Toledo, gdzie zajęły koszary artylerii, dzielnicę Cabayeda itd. Artyleria rządowa bombarduje katedrę, do której schroniło się wielu powstańców.

MADRYT, 15. 10. (PAT). Z Madrytu donoszą, że samolot powstańczy ukazał się wczoraj nad miastem, zrzucając dwie bomby, z których jedna upadła na znajdujący się w porcie statek niemiecki. Bomba ta nie eksplodowała. Ze swej strony samoloty rządowe, których baza znajduje się w Madrycie, rozproszyły silną kolumnę powstańców, która straciła wielu zabitych.

Na wiecu tym uchwalono rezolucję, żądającą zaprzestania polityki nieinterwencji do spraw hiszpańskich i przyjęcia z pomocą legalnemu rządowi madryckiemu.

Podobne rezolucje uchwalono na wiecach zorganizowanych przez szoferki oraz szoferów stachanowców garaży moskiewskich.

Sądzą, że rząd sowiecki zamierza zerwać z zasadą nieinterwencji.

Mosley w Berlinie

BERLIN, 15. 10. (PAT). W tułtejszych kołach zagranicznych krąży pogłoski, że w ubiegłym tygodniu w stolicy Rzeszy bawił przywódca faszystów angielskich Mosley. Brał on m. in. rze kono udział w uroczystości otwarcia kampanii przeciwzimowej. Prasa niemiecka nie pisała nie o pobycie wodza faszystów angielskich. Mosley miał wykrzysać swój pobyt w Berlinie dla wymiany myśli z szeregiem kierowniczych osobistości ruchu narodowo-socjalistycznego, a nawet spotkać się z kanclerzem Hitlerem, jakkolwiek tę ostatnią pogłoskę uważają za mało prawdopodobną.

Zamach na lekarza ubezpieczalni Strzał robotnika w Augustowie

GRODNO, 15. 10. (Tel. wł.). — W Augustowie dokonano zbrodniczego zamachu na lekarza ubezpieczalni społecznej dr. Bakinowskiego.

Robotnik Świerzbicki strzelił do lekarza, raniąc go niebezpiecznie w głowę.

Aresztowany Świerzbicki nie chce wyjawiać dlaczego targnął się na życie lekarza.

Dr. Bakinowski pracował w ubezpieczalni od czasu jej powstania, był powszechnie lubiany i nigdy z nikim nie miał żadnych zatargów

Wartość stopu B

Niezwykła sprawa w warszawskim sądzie

WARSZAWA, 15. 10. (Tel. wł.). Rzadki w kronikach sądowych wy padek zatargu między dwoma profesorami jest obecnie przedmiotem rozprawy w warszawskim sądzie okręgowym.

W swoim czasie prof. politechniki warszawskiej, Jan Czochrański postawił swemu koledze Witoldowi Broniewskiemu poważne zarzuty, nazywając go donosicielem. Oskarżony o zniesławienie został przez sąd uniewinniony.

Po fakcie tym w „Gońcu Warszawskim” ukazała się seria artykułów prof. Broniewskiego, który wysunął rozmaite fachowe zarzuty w związku z wynalezionym przez prof. Czochrańskiego stopem „B”, używanym w kolejniactwie do łożysk ze względu na ogromną wytrzymałość na temperaturę.

Po artykule prof. Broniewskiego pojawiły się w tymże dzienniku trzy dalsze artykuły, tym razem pióra red. Zawadzkiego, wymierzone już osobiście przeciwko prof. Czochrańskiemu. Zarzucono mu, że

będąc doradcą technicznym min. spr. wojsk., nie jest obywatelem polskim, co zataił przed władzami polskimi, zakwestionowano lojalność prof. Czochrańskiego względem Polski i t. d.

Prof. Czochrański wystąpił przeciwko prof. Broniewskiemu i red. Zawadzkiemu o zniesławienie.

Do sprawy powołano szereg poważnych świadków z gen. Langnerem i min. Świątosławskim na czele. Przewód sądowy obracał się wokół dwóch kwestii: wartość stopu „B” i stosunku min. spr. wojsk. do obcego obywatelstwa prof. Czochrańskiego.

Gen. Langner, dowódca D. O. K. Łódź, stwierdza, że prof. Czochrański był doradcą technicznym min. spr. wojsk. i swą pracą przyczynił się do obniżki kosztów dostaw.

Wiedział, że prof. Czochrański nie miał obywatelstwa polskiego, lecz było mu to obojętne, ze względu na to, że darzył go zaufaniem, jako profesora politechniki.

Wyrok spodziewany jest jutro.

KOBIETY WAMPIRY

Józefina Luner i jej poprzedniczka „krwawa hrabina”



Do wychodzącego nad ranem z pewnego nocnego dancingu, znanego artysty, zbliżył się raz żebrak i zapytał:

— Przepraszam, ale czy szanownemu panu nie skradziono przy pasku portfela?

Artysta schwył się nerwowo za kieszeń, a stwierdziwszy, że pugilares znajduje się na miejscu, odpowiedział:

— Nie, dziękuję, mam przy sobie — W takim razie może szanowny pan ofiaruje coś biednemu?

Artysta roześmiał się i wręczył doliczonemu żebrakowi hojną jałmużnę.

W jednym z teatrów grana jest obecnie francuska komedia. Sztuka ta jest wyjątkowo nudna.

— Dziwię się, że nie wygwizdano tego sztuczka — powiedział ktoś do znajomego krytyka.

— Jak się ziewa, to nie można gwizdać! — odparł zagadnięty.

Włochy, choć wyczerpane wojną abisyńską, przystąpiły obecnie do budowy floty wojennej, najpotężniejszej bodaj w Europie.

Oto sztuka! Budować flotę, nie mając floty.

Sklepik spożywczy na Montmartrze.

— Pani mi dała fałszywą pięć frankówkę — zwraca się kupiec do klientki.

— To nic, niech pan ją zatrzyma. Zarobi pan jeszcze na tym! Fałszywe monety nie podlegają przecież dewaluacji!

Unaly w Rosji

MOSKWA, 15.10. (PAT) — Z Auma Ata donoszą, że wczoraj w południe temperatura doszła do 32 stopni ciepła. Śnieg, który spadł kilka dni temu w górach stopniał zupełnie pod promieniami słońca.

320 chat pod wodą

BIAŁOGRÓD, 15.10 (PAT) — Wskutek długotrwałych deszczów, jezioro Skutari wystąpiło z brzegów, sześć wsi przybrzeżnych z 320 chatami znajduje się pod wodą.

Znany naszym czytelnikom proces Józefiny Luner, który skończył się dopiero co w Wiedniu, odstąpił przed publicznością i kryminologami obraz zbrożenia sadystycznego rzadko spotykanego w tak ostrej formie. Józefinę Luner sąd skazał na karę śmierci przez powieszenie za torturowanie i przyprawienie o zgon 15-letniej siostry Marii Augustin. Lunerowa stosowała najwymyślniejsze tortury, katowała z sadystyczną rozkoszą bezbronną dziewczynę: biła ją niemiłosiernie, wrywała włosy, przypalała jej język rozpalonym pogrzbaczem krepując przy tym ofiarę, by ta nie mogła się ruszyć, posypywała jej rany solą, zalewała je spi-

rytusem, głodziła ją, zostawiała nagą na noc w piwnicy, oblewała lodową wodą... Litania bestialskich wyczynów wampira w ludzkim ciele była długa i wymyślna.

Z racji procesu Lunerowej który przykuł do siebie uwagę laików i fachowców, w dziedzinie tajników duszy ludzkiej przypomniano sobie wydartą z dalekiej przyszłości historię „krwawej hrabiny” z zamku Cseithe na Słowaczczyźnie węgierskiej.

Krwawą hrabiną, jak ją ochrzciła swego czasu legenda ludowa, była hrabina Elżbieta Bathory, jedna z najpiękniejszych arystokratek owych czasów. Nic w życiu tej kobiety nie

zapowiadało osobiwej przemiany, jaka miała się dbyć w jej psychice. Do śmierci męża swego, hrabina Bathory była zupełnie normalnym człowiekiem. — Od tej dopiero daty zaznacza się przełom w jej charakterze: staje się podejrzliwą, kłótliwą, mściwą, okrutną.

Na drogę sadyzmu i nieopanowanego, krwiożerczego szału naprowadza ją drobne pozornie wydarzenia. Na zamku Cseithe, gdzie przebywa stałe hr. Elżbieta, ma ona około siebie liczną służbę, kilkadziesiąt dziewcząt, t. zw. wówczas fraucymer które traktuje, zgodnie z obyczajami tych czasów, jak niewolne poddanki. Podczas czesania włosów jedna z dziewczyn zachowała się niezręcznie; hrabina uderzyła ją silnie w twarz. Dziewczynie pocięła krew z nosa i parę kropel krwi spadło na rękę hrabiny. Rzecz dziwna! — wydało się hrabinie, że skóra w tym miejscu, gdzie splamiła ją krew dziewczyny, stała się świeższa i bielsza.

Odtąd opanowała hrabinę mania prześladowcza na punkcie odmładzania się kąpielą z krwi ludzkiej. Rozpoczęły się na zam-

ku w Cseithe krwawe orgie. Co pewien czas kilka dziewcząt włączano do t. zw. żelaznej dziewicy, pudła żelaznego, nabitego wewnątrz ostrymi gwoździami. — Pudło zamykało się szczelnie, tak, iż tylko głowa nieszczęśliwej ofiary wystawała zeń. Śrubami przykręcano obie połowy pudła coraz ściślej gwoździe wpijały się w ciało, a krew z ran spływała przez otwory w dolnej ścianie. Gdy to się odbywało w górnej izbie, na dolnym piętrze, do wanny ściekała krew przez przeprowadzone przez sufit rury. W tej to kąpiel z krwi swych ofiar szukała hrabina Bathory wiecznej młodości.

Sadystyczne popędy, którym mogła dać swobodnie upust, bo któżby w owych czasach osmieszył się oskarżyć jawnie potężną magnatkę o pospolitą zbrodnię, pchały teraz krwawą hrabinę na drogę dalszych ekscesów. — Osobliwą przyjemność sprawiało jej widowisko, które urządzała na dziedzińcu zamkowym w czasie trzaskających mrozów. Wypędzała rozebrane do naga dziewczyny na podwórze, tu każała im rąbać drzewo i gdy skostniałe i zsiniałe z zimna słały się na nogach, polewały je lodową wodą zausznice hrabiny, stare wiedźmy, służebne Jo i Szentes.

Co pewien czas wynoszono z zamku kilka trupów zamęczonych dziewcząt grzebano potajemnie w nocy, w piwnicach i lochach. Aż kiedyś wydała się zbrodnia, jedna z siostr zamordowanej służebnej złożyła skargę do żupana. Teraz musiały już władze wkroczyć. Przeprowadzono śledztwo. Okazało się że zeznał zausznice i współpracownik krwawej hrabiny, iż na zamku Cseithe zamordowano różnymi czasami 31 dziewcząt. Sąd nie uznał jednak za możliwe pociągnięcie do odpowiedzialności przed stawicielkę rodu możnowładców, tym ostrzej za to rozprawił się z zausznicami hrabiny które zostały skazane na śmierć przez poćwiartowanie.

Krwawe dzieje władczyni zamku Cseithe przechowały się do naszych czasów w aktach sądowych z XVII wieku. Znalazły też one sw. je odbicie w opowieściach i gadkach ludowych na Słowaczczyźnie, a w latach 1906—7 sensację budził na wystawie paryskiej obraz Rochegrosse'a, przedstawiający scenę zamrażania dziewcząt na dziedzińcu zamku Cseithe w obecności hr. Elżbiety, przyglądającej się okrutnemu widowisku z galerii zamkowej. P. R.

KUP LOS UWOLANDWA!

Tragedia emigranta

Straszne odkrycie w pozostawionej walizce

Ponurą historię opowiada „Excelsior” paryski. W jednym z hoteli centralnej dzielnicy Paryża już od czterech lat odbywały się dziwne rzeczy. Wstępujące na służbę pokojówki i sprzątaczkę już po upływie paru tygodni domagały się zwolnienia z pracy. Zdumieni właściciele hotelu pytali o przyczynę:

— Nie mogą tu dłużej pozostawać.

— Ale dlaczego?

— Tu jest strasznie.

W końcu jedna z pokojówek wyjaśniła:

— Przez hrabiego K... Powiedziałam państwu więcej, niż należało.

Człowiek, którego w hotelu wszyscy nazywali „hrabia K.” były oficer rosyjski, jeden z najstarszych mieszkańców hotelu, był bardzo milczący, źle ubrany, ale manifestował swą dumę i niezależność. „Hrabia K.” z trudem płacił za pokój i nie codziennie jadł obiad. Całe dni spędzał zamknięty w swym pokoju i wychodził jedynie wieczorem dwa lub trzy razy w tygodniu, zabierając ze sobą za każdym razem długi przedmiot, przypominający wiolonczelę. Właściciele hotelu i sąsiedzi uważali go za muzykanta. Ale gdzie grał, tego nikt nie wiedział. Kilka razy widział go na bulwarach i w par-

kach z jego „instrumentem”.

Pewnego dnia „hrabia K.” oświadczył gospodarzowi:

— Muszę wyjechać bardzo daleko i potrzebuję pieniędzy. Dlatego nie mogę panu zapłacić rachunku za bieżący miesiąc, ale pozostawiam jako zastaw walizę, w której przechowane są moje najdroższe relikwie. Pewna bogata dama księżna rosyjska, zgłosi się do pana po walizę i zapłaci rachunek.

Gospodarz zgodził się na propozycję swego starego lokatora. Wielki ciężki kufer, w którym prawdopodobnie przechowywana była i osławiona wiolonczela, został przeniesiony na strych. — „Hrabia K.” wyjechał. Od tego czasu pokojówki przestały porzucać pracę.

Księżna, której przybycia wciąż oczekiwali właściciele hotelu, nie zjawiała się. Od „hrabiego K.” nadszedł przed paru dniami list z Ameryki, w którym donosił, że więcej nie wróci do Paryża. Postanowiono otworzyć kufer. —

Znaleziono w nim „wionczelę”, przykrytą mundurem kozackiego oficera. Otworzono wieko. W futerale leżał nie instrument muzyczny, lecz wyschnięta mumia dziecka. Z tą mumią „hrabia K.” spacerował po ulicach i parkach Paryża. Teraz wyjaśniło się, dlaczego pokojówki porzucały pracę w hotelu.

Wezwano komisarza i lekarza. Dokonawszy oględzin trupa, lekarz oświadczył:

Są to doskonale zabalsamowane zwłoki 12-letniego chłopca. Śmierć nastąpiła przed 20 laty..

Na temat tajemnicy tego trupa można snuć jedynie domysły. „Hrabia K.” wywiózł ze sobą z Rosji ciało, prawdopodobnie go rąco ukochanej istoty, być może syna, przedostał się ze zwłokami w futerale od wionczeli przez granicę i nie rozstawał się z nimi przez 20 lat swego pobytu w Europie. Wyjeżdżając do Ameryki widocznie miał nadzieję, że ktoś z jego znajomych czy przyjaciół zgłosi się po „wionczelę”.

- LONDYN
- PARYŻ
- RZYM
- BERLIN
- BUDAPESZT
- WIEDEN
- PRAGA

ZACHWYCAJĄ SIĘ NAJWIĘKSZYM ARCYDZIEŁEM KINEMATOGRAFICZNYM DOBY OBECNEJ POD. TYT.



KROL KOBIEC

(WIELKI ZIEGFELD)



FILM TEN DLA ŁODZI ZDOBYŁO „GRAND-KINO”

Generalne Przedstawicielstwo „Intourista”
Wycieczki Do Rosji Sowieckiej
 Indywidualne i grupowe przejazdy do **PALESTYNY**
Zniżki kolejowe do Wilna i Zakopanego.
ORBIS, Piotrkowska 18
 telefony: inform. 249-33
 turyst. 249-40

Wiadomości bieżące

DODATKOWA KOMISJA POBOROWA. — Dziś, 16 b. m. urzęduje w lokalu przy ul. Piotrkowskiej nr. 165, dodatkowa komisja poborowa dla PKU Łódź - powiat.

Zgłosić się winni poborowi rocznika 1915 i starszych, którzy dotychczas nie stawiali do przeglądu wojskowego, nie mają uregulowanego stosunku do służby wojskowej, zamieszkują na terenie powiatu łódzkiego i otrzymali wezwania.

ROCZNIK KOŁA POLONISTÓW. — Prezydium magistratu postanowiło przyznać jednorazową zapomogę w sumie 1000 zł. na wydanie pierwszego „Rocznika koła polonistów”. Rocznik ten będzie poświęcony zagadnieniom regionalnym, obrabiającym życie kulturalne Łodzi w latach 1935-36.

NOWE PRZEDSZKOLE NA MANI. — Zarząd miejski w Łodzi postanowił z dniem 1 grudnia r. b. uruchomić na Mani nowe przedszkole dla dzieci mieszkańców przedmieścia Mania. Przeprowadzona ankieta wykazała, że w tej dzielnicy znajduje się około 50 dzieci w wieku 4 — 6 lat, które powinny znaleźć się w przedszkolu. Najbliższe przedszkole znajduje się na Polesiu Konstantynowskim.

Nowe przedszkole będzie posiadało tylko jeden oddział.

Wybory do gminy odbędą się

Dziś rozpocznie się składanie list kandydatów

Wśród stronnictw żydowskich w Łodzi panuje duże podniecenie. Przed tygodniem utrzymywała się wiadomość o odroczeniu wyborów do rady gminy żydowskiej na rok i wystosowaniu odpowiedniego wniosku przez wojewodę do Warszawy. Mimo to do dnia wczorajszego nie nadeszły od władz centralnych żadne wiadomości, któreby świadczyły o tym, że ministerstwo oświecenia publicznego i wyznań religijnych miało termin głosowania odroczyć. Tymczasem terminy kalendarzyka

wyborczego biegną i dziś powinno się już rozpocząć składanie list kandydackich.

W związku z tym kancelaria gminy żydowskiej zainteresowała starostwo grodzkie w Łodzi, lecz władze administracyjne wyjaśniły, że należy przestrzegać wszystkich terminów kalendarzyka wyborczego, zgodnie z wydanym zarządzeniem p. starosty.

Wobec tego kancelaria gminy przesała wczoraj do starostwa spisy wyborców oraz reklamacje, wniesione przeciwko po-

minięciu w spisach. Do starostwa zostały również przesłane protesty osób, skreślonych ze spisów na mocy art. 20.

Na wczoraj zwołane zostało przez prezesa komisji wyborczej pos. Minberga posiedzenie, celem omówienia sposobu zgłaszania list kandydackich. Listy kandydatów mogą być składane, począwszy od dnia dzisiejszego do środy, 21 bm.

Jak z tych przygotowań wynika, wybory do gminy żydowskiej odbędą się w przewidzianym terminie.

Magistrat interweniował u kuratora

aby wyższy zakład pedagogiczny otwarty został nie w stolicy, lecz w Łodzi

Przed kilku dniami, w sprawozdaniu z pobytu kuratora szkolnego, p. Ambroziewicza w Łodzi, donosiliśmy, iż delegacja związku nauczycielstwa polskiego m. in. przedstawiła p. kuratorowi postulat utworzenia w Łodzi pedagogium o charakterze wyższego zakładu naukowego.

Aczkolwiek pan kurator do projektu tego odniósł się przychylnie, to jednak, jak się potem okazało, stanął na stanowisku, iż wyższy zakład pedagogiczny winien być otwarty nie na terenie naszego miasta, lecz w Warszawie.

W związku z tym, jak się obecnie dowiadujemy, zarząd miejski w Łodzi postanowił wszcząć interwencję w kierunku zmiany tego projektu i otwarcia projektowanego pedagogium w naszym mieście. W dniu wczorajszym wystosowane zostało przez magistrat łódzki odpowiednie pismo do kuratora Ambroziewicza. W piśmie tym zarząd miejski oświadcza, iż ofiaruje dla celów nowej wyższej uczelni specjalny lokal, składający się z 9 pokoi, w tym z 6 sal wykładowych. Należy wyrazić nadzieję, że propozycja magistratu odnośnie otwarcia pedagogium w Łodzi zostanie przyjęta. Z uruchomie-

nia nowej uczelni Łódź odniełaby wielką korzyść, bowiem umożliwiłoby to abiturientom szkół średnich w naszym mieście dalsze kształcenie się tanim kosztem, a z drugiej strony przyczyniłoby się do powiększenia tak bardzo Łodzi potrzebnych, nowych kadr nauczycielskich. (g)

Protest wyborczy endecji

będzie rozpatrzony w przyszłym tygodniu

Jak już donosiliśmy, niezwłocznie po przyjeździe p. wojewody Hauke - Nowaka z Warszawy wydział samorządowy urzędu wojewódzkiego przedłożył mu do rozpatrzenia przesłany przez

główną komisję wyborczą, protest, kwestionujący wyniki wyborów do rady miejskiej w IV okręgu.

Protest wyborczy zostanie przed wydaniem decyzji przez p. wojewodę, rozpatrzony szczegółowo przez wydział wojewódzki. Posiedzenie wydziału wojewódzkiego zwołane będzie w przyszłym tygodniu, prawdopodobnie w nadchodzący czwartek.

Echa kampanii wyborczej

W dniu wczorajszym wezwani zostali do wydziału śledczego przedstawiciele Bundu, pp. Nutkiewicz i Zelmanowicz.

Jak się okazało, sporządzono im protokół za wydanie w czasie kampanii wyborczej do rady miejskiej jednej odezwy redagowanej w języku polskim.

ZŁOTY BAR „TABARIN” ARIZONA-BAR

NAJMILSZE I NAJSYMPATYCZNIJSZE SPEDZENIE WIECZORU W BEZTROSKEJ ATMOSFERZE.
Codziennie od godz. 5 do 8 pp. podwieczorki taneczne z udziałem całego zespołu artystycznego. — Wstęp wraz z konsumpcją tylko 1 zł. 20 gr.

Teatr „Rozmaitości” telefon 112-25 | Ostatni tydzień występów teatru „Młoda Scena” (Teatr Młodych) po cenach ulgowych „Missisipi”
Dziś, w piątek, o g. 9.15 w.

Trzech Muszkieterów

Powieść w ilustracjach wg. Aleksandra Dumasa



323. ZWIĄZANA
Gdy przybyli na brzeg rzeki kat związał milady ręce i nogi.

Dopiero teraz zaczęła krzyczeć: — Nędzni tchórze! Jest tu wasz dziesięciu mężczyzn, aby zamor-

dować słabą kobietę! Ale miejcie się na baczności! Nawet jeśli nikt mi nie pośpieszy z pomocą, śmierć moja będzie pomszczona!

— Pani nie jest kobietą — odpowiedział Atos, — lecz diablicą, która przyszła wprost z piekła i my odsyłamy panią jedynie spowrotem.

— Tak, łotry, zapamiętajcie sobie. Każdy, kto tylko dotknie jednego włosa na mej głowie, jest mordercą.

— Laskawa pani — odpowiedział mąż w czerwonym płaszczu — kat zabija, nie stając się przez to mordercą. Jest on ostatnim sędzią! — Z tymi słowy uderzył dłonią w swój szeroki miecz.

Następnie związał jej nogi i ręce. Milady wydała taki straszliwy okrzyk przerażenia, że jakiś pies zawył w oddali.

324. KRZYK W NOCY

— Zaprowadźcie mnie przed sędziego! — krzychała w rozpacz. — Jeśli naprawdę popełniłam te zbrodnie, o które mnie oskarżacie! Nie macie prawa mnie sądzić!



— Proponowałem pani swego czasu Tyburn — powiedział lord Winter. — Trzeba się było zgodzić.

— Ale ja nie chcę umrzeć! Ja nie chcę! Jestem za młoda, aby umierać! — krzychała, szarpiąc więzy.

— Kobieta, którą pani otruła w Bethune, była jeszcze młodsza, a jednak musiała umrzeć — odpowiedział d'Artagnan.

— Chcę pójść do klasztoru! — Chcę zostać mniszką!

— Przecież pani była już w klasztorze, ale opuściła go, aby zniszczyć mego brata! — powiedział kat.

Milady wydała okrzyk rozpacz. Kat jednak chwycił ją i chciał zanieść do łodzi.

— Mój Boże! — krzyknęła. — Czyż chcecie naprawdę mnie utopić?!

Z żalobnej karty

S. p. dyr. Artur Geisler

Dnia 15 października r. b. zgasł po długich cierpieniach dyrektor Widzewskiej Manufaktury Artur Geisler. Zmarły przeszło 50 lat pracował w Widzewskiej Manufakturze. Przed wojną zajmował stanowisko dyrektora oddziału firmy w Charkowie. Pomimo przewrotu rewolucyjnego s. p. Artur Geisler pozostał na tym stanowisku, aby uratować dla swej firmy zaległości u klientów. Po powrocie do kraju Zmarły objął dział sprzedaży i eksportu wyrobów Widzewskiej Manufaktury.

W ostatnich latach s. p. dyrektorowi Arturovi Geislerowi powierzono stanowisko dyrektora „Konsumu”. Zmarły znany był w szerokich sferach handlowych, przemysłowych i towarzyskich naszego miasta z prawości swego charakteru i cieszył się powszechnym zaufaniem i szacunkiem.

Spokój Jego duszy!

CASINO

Pocz. 4 6. S. 10
2-gi tydzień REKORDOWEGO POWODZENIA!

Arcewesoła komedia wiedeńska „PANNA LILI”

FRANCISZKA GAAL
HANS JARAY
SZÓKE SZAKALL

Ośrodek propagandowy LOPP

otwarty został wczoraj przy udziale przedstawicieli władz

W dniu wczorajszym o godz. 12 w poł. odbyło się przy ulicy Piotrkowskiej 145 uroczyste otwarcie ośrodka propagandowego LOPP. Na otwarcie sklepu propagandowego zaproszono przedstawicieli władz państwowych, wojskowych, samorządowych. Na otwarcie przybyli więc: dowódca O. K. IV, gen. Langner, z ramienia urzędu wo-

jewódzkiego, naczelnik Jellinek, płk. Haberling, inż. prezes Wrede, prezydent miasta, p. Godlewski, dyr. Kalinowski oraz zarząd okręgowy i obwodowy LOPP.

Po poświęceniu lokalu przez ks. Bączka, obecni zwiedzili ośrodek propagandowy, który przedstawia się ze wszelkich miar interesująco. W końcu przedstawiciele władz wpisali się do księgi pamiątkowej.

HEMOROIDY.

Wybitni chirurdzy stwierdzają, że przed i po operacji stosowali u pacjentów naturalną wodę gorzką „Franciszka - Józefa” z najlepszym wynikiem.

Feljton

Urlop aktora

Widząc Jana umierającego na scenie boską śmiercią...

Marzenie się ziściło, plan był gotów. Oficjalnie nazywało się że Liza jedzie z jedną z przyjaciółek...

W dniu wyjazdu, podczas pakowania walizek, stojących w białym, panińskim pokoju...

Starsza, wykwiwna osoba, bardzo spokojna i elegancka...

— Jestem siostrą Jana. — Ach! — — nie wiedziałam, że Jan ma siostrę.

— Tak? — Przyszłam — mówiła obca pani dalej...

I zanim Liza zdążyła odpowiedzieć, zaczęła czytać:

„Rano przed śniadaniem 10 kłg. suszonych fig dla uregulowania trawienia: figi trzeba wpród moczyć w wodzie... Boże broń od wszelkich fluszców; jego zółć jest nie w prządku...

Odprowadzwszy obcą panią aż do drzwi, śladła Liza do biurka i napisała swemu Mortimerowi...

Jan, otrzymawszy odmowę Lizy, spędził wakacje, jak rok rocznie nad morzem z żoną...

Milcząc, pieściła żona jego dłoń i z uśmiechem myślała o karteczce: odpisała ją od zna-

Trzy ofiary przejechania

Żona kupca pod tramwajem.—Robotnik i uczeń pod autem

Wczoraj wieczorem kilku przechodnie byli świadkami tragicznego wypadku...

W miejscu tym usiłowała przejść przez jezdnię żona kupca, 30-letnia Regina Grunwald...

W tym momencie z przystanku ku przodku tramwaj. Kobieta chciała się cofnąć...

Brojącą krwią ofiarę wypadku przeniesiono do bramy domu przy ulicy Piotrkowskiej 125...

Lekarz stwierdził u Grunwaldowej złamanie żebra i ogólne ciężkie uszkodzenia cieleśne...

Wczoraj o godzinie 2 po południu, przed domem przy ulicy Piotrkowskiej 106...

Przez jezdnię usiłował przejść, niosąc wiadro wody 38-letni robotnik Czesław Bariasz...

Nagle, w szybkim tempie nadjechał samochód. Bariasz chciał się cofnąć...

botnik został odrzucony przedem auta na bruk.

Wezwano pogotowie ratunkowe, którego lekarz stwierdził u ofiary wypadku liczne obrażenia cieleśne...

Szoferowi policja spisała protokół.

Na Placu Wolności przy ul. Nowomiejskiej został wczoraj przejechany przez samochód 14-letni uczeń Ryszard Zawłaski...

Szofer zbiegł.

ufaj! PUDER ABARID-najlepszy dla delikatnej cery

Śmierć wskutek udławienia się kartoflem

Pół godziny męczyła się nieszczęśliwa kobieta w oczekiwaniu pomocy lekarskiej

Straszny wypadek wydarzył się w domu przy ulicy Kilińskie 142.

50-letnia żona lokatora tego domu, robotnika, Antonina Kupiś w czasie spożywania obiadu połknęła kartofel...

Mąż jej zaalarmował pogotowie Czerwonego Krzyża. Karetka tego pogotowia wraz z lekarzem była zajęta...

Nieszczęście chciało, że i to pogotowie było zajęte na mieście. Dopiero po pół godzinie zajęła na miejsce karetka pogotowia...

Zmarła ona w strasznych męczarniach wskutek uduszenia.

Powiadomione o tym wypadku władze prokuratorskie wdrożyły energiczne dochodzenie, zmierzające do ustalenia kto i w jakim stopniu ponosi tu winę.

Advertisement for DANIEL NOWER, a book about theater. Includes text: 'Po długich i ciężkich cierpieniach zmarł przeżywszy lat 68 nasz najukochańszy B. P. DANIEL NOWER'

Dziecku pokazywał zdjęcia pornograficzne

Niecodzienna sprawa toczyła się wczoraj przed łódzkim sądem starościeńskim. Przed sądem tym stał 30-letni Henryk - Ryszard Radke...

Zawstydzona dziewczynka pobiegła do posterunkowego i zameldowała mu o tym.

Policjant spisał Radkemu protokół i sprawa została skierowana do sądu starościeńskiego.

Na rozprawie Radke nie przyznał się do winy, dając mętne wyjaśnienia.

Sąd po rozpoznaniu sprawy skazał Radkego na 1 tydzień bezwzględnej aresztu, uznając go winnym dopuszczenia się nieobyczajnego wybruku.

Advertisement for KOWALSKINA skin cream. Includes text: 'KOWALSKINA krem dla dorosłych ze w. fabry. stosuje się przy wrażliwości skóry BÓŁACH GŁOWY'

jomej pielęgniarki, a która pomagała jej dotychczas niezawodnie do zdobycia własnego męża.

Advertisement for Artura Geislera. Includes text: 'Głęboko wzruszeni zgonem naszego nieodżałowanego Dyrektora s. i p. Artura Geislera'

Na gorącym uczynku schwytano złodzieja, usiłującego okraść sędziego Maurera

Wczoraj przed południem na strychu domu przy ulicy Legionów 28 zakradło się dwóch złodziei, którzy poczuli pakować w worki suszącą się tam bieliznę.

Bielizna należała do lokatora tego domu p. Wawrzyńca Maurera, sędziego sądu okręgowego w Łodzi.

Służąca sędziego zauważyła w porę grasujących na strychu złoczyńców i wszczeła alarm.

Złodzieje rzucili się do ucieczki. Zaalarmowany krzykami dozorca jednego ze złoczyńców

zdołał ująć, drugi zbiegł.

Zatrzymanego złodzieja doprowadzono do VII komisariatu policji, gdzie się okazało, iż jest to Teodor Włodarczyk (Gołębia 6).

Osadzono go w więzieniu. LEKARZ - DENTYSTA

Advertisement for Felicia Rozen Rawiczowa. Includes text: 'Powróciła i przeprowadziła się na ul. Narutowicza 30'

Radca Szulc

starostą grodzkim w Łodzi?

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Jak się dowiadujemy, w najbliższym czasie na stanowisko starosty grodzkiego w Łodzi mianowany zostanie p. Szulc.

P. Szulc pełnił w swoim czasie obowiązki wiceprokuratora przy sądzie okręgowym w Warszawie, a ostatnio jest radcą w ministerstwie spraw wewnętrznych.

Starosta dr. Wrona objąć ma stanowisko szefa bezpieczeństwa w urzędzie wojewódzkim.

Wylosowane bony funduszu inwestycyjnego

WARSZAWA, 15 10. (PAT) Urząd długów państwa komunikuje, że w dniu 15 października 1936 r. wylosowane zostały do umorzenia bony funduszu inwestycyjnego...

DYŻURY APTEK. — Nocny dyżurują następujące apteki: Niewiarowskiej (Zgierska 87); J. Hartmana (Brzezińska 24); Hiszpańskiego (Plac Wolności 2); Perelmana i S-ki (Cegielniana 32); Cymiera J. (Wólczańska 37); W. Daniejckiego (Piotrkowska 127); Wójcickiej (Napiórkowskiego 27).

Nowości wydawnicze

PRZEWODNIK ŚWIETLICOWY. — Praca zbiorowa w 7 częściach pod red. W. Regulskiego.

Cz. V. TEATRALNE FORMY PRACY — napisali H. i A. Jabłoński. 231 str. Wydawnictwo M. Arcta i Domu Książki Polskiej. Warszawa, 1936. Cena zł. 5.80.

Tom ten dzieli się na dwie części. Pierwsza omawia teatr amatorski z punktu widzenia jego celów i zadań, metod pracy i organizacji, druga zajmuje się szczegółami technicznymi pracy, jak scena, dekoracja, kostium, światło, charakterystyka itp.

Rozważania autorów oparte są na bogatym materiale ilustracyjnym (73 rys.). Praca przynosi wiele ciekawych koncepcji i wskazówek praktycznych, z czerpniętych z osobistych doświadczeń autorów i przyczyni się niewątpliwie do podniesienia poziomu teatru amatorskiego w Polsce.

Będzie to więc niezastąpiony podręcznik dla wszystkich pracujących w tej dziedzinie i powinien się bezwarunkowo znaleźć w bibliotece podręcznej każdego nauczyciela i oświatowca.

ROMAN ZAWADA. „Książka rezerwisty” (Wojsk. Inst. Nauk. - Ośw.)

Praca ma na celu odchodzącemu do cywila lub będącemu w cywilu rezerw. wskazać, co ma robić w rezerwie, aby dalej współdziałać w zwiększeniu obronności państwa.

Praca ta, zawierająca 443 stron druku i mnóstwo poglądowych rysunków itp., jest przeznaczona do użytku rezerwistów wszystkich rodzajów broni. Jest to niezwykle wyczerpujący informator i podręcznik, omawiający wszystkie niemal ważniejsze dziedzin, okoliczności i sposoby pracy rezerwisty dla obrony kraju.

Zapoznaje ona z historią ostatnich walk, organizacją wojska, z osobą Naczelnego Wodza, omawia różne dziedziny życia i zawody, gdzie rezerwista może przejawiać swą działalność i współdziałać w przygotowaniu odpowiednich środków obrony. Omówione więc konieczność hodowli konia remontowego, potrzebę i znaczenie umiejętności jazdy na rowerze, samochodem lub motocyklem, hodowli gołębi pocztowych, psów meldunkowych, znajomości zasad obrony torów kolejowych, linii telefonicznych i telegraficznych itd. — z punktu widzenia obronności państwa.

Informacje te są podane wyjątkowo przystępnie. Znajdzie tam każdy mnóstwo wskazówek i odpowiednich pouczeń, jak może spełnić w razie potrzeby swe obowiązki żołnierskie i obywatelskie i jak się do nich przygotować.

Oczywiście. — Powiedziecie mi, kolego, w jaki sposób udało się wam tak prędko wylczyć tę straszna pannę Müller z historii? — Jak najprościej: powiedziała jej, że nerwowość jest zawsze oznaką zbliżającej się starości.

Mecz IKP—Hakoah odłożony do 25 b. m.

Jak się dowiadujemy, na podstawie porozumienia IKP i Hakoahu, rewanżowy mecz pięciarski o tytuł drużynowego mistrza Łodzi został przełożony z niedzieli dn. 18 b. m. na następną niedzielę, dnia 25 b. m.

Mecz został przełożony, bowiem nie zdołano znaleźć odpowiedniej sali.

W związku z przełożeniem spotkania, projektowany na dzień 25 b. m. mecz IKP — Cuiavia został odwołany.

Sezon ŁOZŁA zakończą biegi

Program zamknięcia sezonu lekkoatletycznego ŁOZŁA został ustalony następująco: Na osiedlu im. Montwiła Mireckiego o godz. 10-ej przed poł. odbędzie się bieg 3.200 mtr. dla zawodników stowarzyszonych o nagrodę przechodnią. Nagrodę tę zdobywał trzykrotnie Kurpeś, przyczem raz dla Strzelca — powiat, zaś 2 razy dla IKP; na otwarcie tegorocznego sezonu nagrodę zdobył dla Kruszendera Lach. O godz. 10.30 nastąpi start do biegu na 2.400 mtr. dla zawodników niestowarzyszonych, zaś o godz. 11-ej na 1000 mtr. dla kobiet.

Hygiena to zdrowie!

Zjednoczeni Czyszciciele szyb i froterzy

Piotrkowska 44, tel. 202-14 wykonują cyklinowanie, drutowanie, froterowanie, czyszczenie wystaw i okien, reperacje linoleum, sprzątanie biur i pokoi, odkurzanie elektroluxem. Ceny przystępne.

Klasa B walczy o mistrzostwo

PZPN wypowie się w sprawie protestu U.-Touringu

Jak już donosiliśmy, w niedzielę odbędą się następujące zawody o mistrzostwo grupy łódzkiej kl. B.

Na boisku UT o godz. 11-ej Zjednoczone gra z Huraganem. Zwycięzcą meczu typujemy zespół fabryczny, mimo porażki z Sokolem w Zgierzu. Zjednoczone jest bowiem drużyną bardziej wyrównaną o lepszych formacjach ofensywnych.

Na boisku Sokoła w Zgierzu o godz. 11,30 odbędą się „derby Zgierza” pomiędzy beniaminkiem kl. B Borutą a Sokolem. Przewidujemy grę zażartą. Faworytem spotkania jest leader tabeli Sokół, który znajduje się obecnie w doskonałej formie. Kwintet napastniczy Sokoła jest najlepszą formacją bardziej rytmowanego zespołu gospodarzy i niewątpliwie upora się łatwo z defensywą drużyny fabrycznej.

Na boisku LKS-u o godz. 14,30 odbędzie się mecz pomiędzy Makabi a Bar - Kochbą. Zawody te zapowiadają się ciekawie. Bar - Kochba, po nieoczekiwanym zwycięstwie z Hakoahem, dążyć będzie do pokonania niedzielnego przeciwnika. Faworytem jest jednak Makabi, która posiada lepsze formacje obronne.

Na boisku Turu gospodarze zmierzają z Hakoahem. Drużyna robotnicza uchodzi za faworyta tego spotkania, bowiem Hakoah w odwołanym składzie jest jedną z najsłabszych drużyn w kl. B.

Gruntowna reorganizacja sportu polskiego?

Państwowy urząd W.F. i P.W. ma być zniesiony. - Propaganda w rękach klubów. - Dopuszczenie młodzieży szkolnej do organizacji

„Polonia” katowicka podaje poniższe, niezwykle ciekawe, pogłoski od korespondenta z Warszawy:

Ze sfer dobrze poinformowanych dowiadujemy się, że w najbliższym czasie zanosi się na gruntowną reorganizację w sporcie polskim,

który jak wiadomo na igrzyskach olimpijskich nie wypadł tak, jak tego wymagał prestiż 30-milionowego narodu. Reorganizacja objęłaby nie tylko zwią-

ki i kluby sportowe, ale przede wszystkim instytucje opieki nad sportem, powołane przez państwo i utrzymywane wielkim nakładem kosztów, płynących z kas państwowych. M. in. mówi się o zniesieniu Państwowego urzędu WF i PW, który, jeżeli chodzi o sport, nie potrafił spełnić pokładanych w nim nadziei. Odnosnie przysposobienia wojskowego młodzieży przedpoborowej istnieje pro-

jekt złączenia tej ważnej dla państwa akcji z tworzącymi się obozami pracy.

Oba te działy podlegałyby wyłączenie sferom wojskowym, co jest zupełnie zrozumiałe i słuszne. Propaganda wychowania fizycznego i sportu spadłaby w pierwszym rzędzie na kluby,

które mają naprawdę mniejsze ku temu warunki finansowe, ale posiadają znacznie łatwiejszy i skuteczniejszy sposób podejścia do mas, niżli specjalnie do

tego powołane przez państwo i samorządy instytucje.

W związku z tym zostałyby zlikwidowane komitety wf i pw wojewódzkie, powiatowe i miejskie. Instytucje te nie wytrzymały próby życiowej, a składając się z ludzi w większości nie mających nic wspólnego ze sportem, mimo, że dysponowały stosunkowo dużymi funduszami, pracowały źle i po dyletancku a w bardzo wielu wypadkach wogóle nie pracowały.

Jednym z najważniejszych projektów nowych form polskiego sportu jest dopuszczenie młodzieży szkolnej do klubów.

W sprawie tej zupełnie niedwuznacznie wypowiedział się dyrektor Centralnego Instytutu WF na Bielanych płk. dr. Gilewicz, w wywiadzie udzielonym przedstawicielowi „Polski Zbrojnej”.

Reorganizacja sportu ma pozostać w ścisłym związku z nowym obozem politycznym,

tworzonym przez p. Kocę, który ma zwrócić szczególną uwagę na wychowanie młodzieży. — Podobno na niedociągnięcia i słabe wyniki naszego sportu zwrócili uwagę najwyżsi dyktarze państwowi

i pod ich naciskiem wyłożone zostały powyższe postulaty.

PZPN organizuje kurs

Mecz z Francją. — Terminarz międzypaństwowy

Jak nam komunikuje PZPN., w dniach od 2 do 14 listopada, w CIWF na Bielanach, odbędzie się kurs instruktorski dla absolwentów CIWF, studentów WF oraz sił instruktorskich i piłkarskich, pracujących w terenie od dłuższego czasu.

Zgłoszenia na kurs przyjmowane będą do dn. 26 października w PZPN. Ponieważ kurs będzie liczbowo ograniczony do 25 osób, o przyjęciu zdecydowane będzie przez zarząd związku.

Zgłaszający się na kurs otrzymają zniżkę kolejową w obie strony, a wpłacić muszą tytułem opłaty za mieszkanie i utrzymanie w ciągu trwania kursu zł. 52.

W razie zbyt małej ilości zgłoszeń, kurs zostanie odwołany.

Zgłaszający się na kurs trenerzy, instruktorzy, którzy nie ukończyli studiów WF, muszą przedstawić zaświadczenie o pracy, że pracowali w terenie przynajmniej trzy lata.

Plan zajęć kursu piłkarskiego przewiduje w pierwszym tygodniu:

6.45 — pobudka, po tym śniadanie, teoria piłki nożnej, zaprawa dla piłkarzy, drugie śniadanie, technika i taktyka oraz gra ćwiczebna, gry uzupełniające, wykłady z historii sportu, statusu PZPN i przepisów sędziowskich, zaś w drugim tygodniu wykłady o pomocy w nagłych wypadkach.

PZPN pertraktuje z francuskim związkiem piłki nożnej, w sprawie sfinansowania pierwszego meczu o charakterze reprezentacyjnym. Projektowane jest spotkanie Paryża z reprezentacją Polski zachodniej. Mecz powyższy, który inauguruje żywy kontakt pomiędzy sportem polskim a francuskim, odbyłby się w Paryżu z końcem marca roku przyszłego.

PZPN stara się już teraz ustalić terminarz przyszłorocznych spotkań międzypaństwowych, co zezwoliłoby klubom na zorientowanie się w sytuacji i ułożenie własnego programu.

Dotychczas ustalono 2 terminy: 6 czerwca odbędzie się w kraju mecz ze Szwecją, a 5 września również w Polsce mecz z Danią.

Na początek lipca projektowany jest mecz z Rumunią. Pertra-

WKS—HKS—Sokół Trójmecz lekkoatletyczny

W niedzielę, 18 b. m. odbędzie się o godz. 10 rano na stadionie WKS trójmecz lekkoatletyczny w konkurencjach męskich WKS—HKS—Sokół.

Program trójmeczny przewiduje biegi 100, 200 i 800 mtr., sztafety 4x100 mtr. i ewent. szwedzka, skoki wzwyż i wdal, rzuty dyskiem, kulą i oszczepem.

Drużyny wystąpią w silnych składach, przyczem będzie to równocześnie debiut nowoorganizowanej młodej sekcji lekkoatletów Harcerskiego Klubu Sportowego.

które prowadzone są również z Belgią, Jugosławią, Niemcami i Lotwą.

Ponieważ trudno będzie o zajęcie większej ilości terminów, nie które rewanże przełożone zostaną na rok 1938.

Bramkarz ŁKS. Andrzejewski ma złamane dwa żebra, w wyniku ostrej gry niedzielnej napastników Garbarni. Po przyjeździe do Łodzi został on oddany pod opiekę lekarza związkowego.

Oczywiście nie będzie grał w niedzielę przeciwko Pogoni i zastąpi go Cegliński, bramkarz utalentowany, ale bez rutyny.

Silna obsada wyścigu

o nową nagrodę zarządu miejskiego

W najbliższą niedzielę, dn. 18 b. m. odbędzie się wyścig szosowy o nagrodę zarządu miejskiego na dystansie 100 km.

Do wyścigu wpłynęło szereg zgłoszeń. Bardzo liczny akces zgłosiły kluby warszawskie, zapowiadając start swych najlepszych zawodników.

W niedzielę reprezentowany be-

dzie w Łodzi Fort - Bema, Warszawa, WTC, Iskra i Orkan, ze Starzyńskim, Napieratą, Oszańnikowem, Cieniewskim i całą elitą kolarzy stołecznych na czele.

Kluby łódzkie zgłosiły do wyścigu najlepszych zawodników. Wima reprezentowana będzie przez 8 kolarzy z Kołodziejczykiem, Jaskólskim i Leśkiewiczem, ŁTK zgłasza m. in. Kołodziejczyka i Osmólskiego, ŁKS — Hofsznajdra. Poza to udział wezmą kluby pahianickie i zgierskie.

Start do wyścigu nastąpi u wylotu ul. Brzezińskiej o godz. 9-ej rano. W pół godziny później z tego samego miejsca wystartują młodziecy do biegu na 50 km.

Sędzią głównym zawodów będzie p. Artur Thiele.

ŁODU

od najmniejszej ilości dostarcza B. Rubinek, Południowa 39, skład Nr. 43, tel. 148-05 Punktualna dostawa do mieszkań prywatnych.

Ekspertyzy księgowości i bilansów prowadzenie i kontrola ksiąg

JAKUB ABRAMOWICZ

zaprysiężony biegły księgowy Łódź, Plac Dąbrowskiego 3 telefon 169-91.

Dziś i dni następnych!

Szlachecki czarnoksiężnik, bohater najpiękniejszej legendy polskiej

Pan Twardowski

F. Brodniewicz, K. Junosza-Stępowski, Maria Bogda, E. Barszczewska, M. Malicka, M. Znicz, St. Sielański

Nast. program: „Wojna w królestwie walca”. W rol. gł. Renata Müller, Willi Fritsch, P. Hörbiger, A. Wohlbrück

Pocz. seansów o g. 4, w niedzielę i święta o g. 12. Ceny miejsc: I m. 1,09, II m. 90 g. III m. 50 g. Kup. ulg. 70 g.



Żeromskiego 74/76, tel. 129-88

